Nr. 295. Lwów, środa 19 listopada 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. K. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Ukraińcy przed zupełną klęską.

Głód a wolność paskowania.

Wszystkie zagadnienia polityczne w oczach społeczeństwa polskiego zeszły na plan drugi, wobec najtrudniejszego i najniebezpieczniejszego problemu, jakim jest dzisiaj w Polsce sprawa zaopatrzenia ludności w najkonieczniejsze artykuły spożywcze i codziennego użytku. Nie będziemy ich wymieniać, bo są one codzienną troską każdego niemal mieszkańca miasta i ośrodków przemysłowych.

Ludność ta przymiera głodem, cierpliwość jej wreszcie się wyczerpuje i albo z rozpaczy wywołuje rozruchy głodowe, albo też chwyta się takich środków walki, o których sądzi, że ją wyratują z rozpaczliwego położenia.

I jedno stwierdzić trzeba, że samozaparcie głodnych tak wśród inteligencyi jak i robotników jest wprost podziwu godne. Ale też stwierdzić trzeba, że im większe tej cierpliwości i wyrzekania się wszystkiego składamy dowody, tem większa też jest zachłanność posiadających, a co najważniejsze, tem większa jest ustępliwość administracyi państwowej i rządu wobec tych sfer w społeczeństwie, od których nie wymaga się żadnych ofiar ponadto, aby się wyrzekły nadmiernych zysków. I rzecz znamienna, że w naszej tak licznej prasie polskiej czytanej przedewszystkiem przez ludność tak bardzo dotkniętą dzisiejszą trudną sytuacyą aprowizacyjną, nie znajdujemy słów potępienia, a bodaj nagany, pod adresem tych, którzy klucz tej sytuacyi mają w ręku i wyzyskują tę swoją przewagę w tym kierunku, aby drogą sabotażu wymusić spełnienie swych postulatów ekonomicznych.

Mówimy o wsi bogatej i obszarniczej, która dla uzyskania wyższych cen na zboże i dla wolności paskowania uprawia bezwzględny sabotaż wobec miast i potrzeb państwa, nie oglądając się zupełnie na to, jakie skutki tego rodzaju postępowanie wywołać musi.

Położenie klasy pracującej i inteligencyi jest dziś nie do pozazdroszczenia, jest poprostu rozpaczliwe.

Inteligencya pracująca, nie rozumiejąc swego własnego interesu, wlokła się zawsze w ogonie burżuazyjnej polityki, dziś zepchnięta na dno nędzy, stoi bezradna, nie mając po prostu ostatniej deski ratunku, bo stronnictwa polityczne, w których rydwanie ona się znalazła, dziś kopią grób jej społecznego i ekonomicznego bytu. Nie odgrywa ona żadnej roli w społeczeństwie, jest tylko narzędziem innych, jak się w skutkach okazuje, wrogich sobie interesów.

Cały ciężar walki o uposażenie ludności miejskiej w środki do życia spadł dzisiaj na barki klasy pracującej, która też czyni wszystko, aby zmusić tych, którzy o możność życia mieszkańców troszczyć się są zobowiązani.

Gdy wszystko inne zawodzi, gdy zawodzi jaskrawe przedstawienie istotnego stanu rzeczy w Sejmie gdy bez wyników pozostaje wysyłanie delegacyi i memoryałów do Warszawy, groźbą zaprzestania pracy usiłuje wymusić zaspokojenie swych potrzeb.

Za tę ofiarną walkę, której zwycięskie wyniki nie tylko w interesie samej klasy pracującej leżą, spotykają ją oszczercze zarzuty, wymyślanie od bolszewizmu, niemal posądza się ją o zdradę sprawy narodowej.

W walce robotniczej chodzi istotnie o możność życia, chodzi o uchronienie setek tysięcy ludności miejskiej przed głodem, którego widmo stoi dziś przed każdą rodziną. A tymczasem w Sejmie zwycięża idea wolnego handlu, która widma głodu zupełnie nie usuwa, a zato z pewnością napełnia kieszenie żarłocznych obszarników.

W tej walce o lepsze warunki życia, o usunięcie grozy głodu, musi ludność miast w swoim własnym interesie wesprzeć klasę pracującą.

Pogrom wojsk ukraińskich.

Ukraiński komunikat oficyalny z 6. bm. Wczoraj napór nieprzyjaciela wzdłuż linii Wapniarka-Żmerynka trwał dalej. Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic osobliwego.

Z dnia 7. bm. Walki między linią kolejową Żmerynka-Wapniarka, a Dniestrem trwają dalej. Nieprzyjacielowi nie udało się mimo wprowadzonej przez niego w bój świeżej rezerwy dopiąć celu. Na innych odcinkach frontu nic poważnego.

Z dnia 8. bm. Na całym froncie nic nowego.

Z dnia 9. bm. Między Żmerynką a Wapniarką toczą się walki dalej. Wyniki nie są jeszcze znane.

Oficyalne powiadomienie sztabu gł. atamana 10. bm.: Gen. Tarnawskiego i nacz. ln. sztabu pułk. Szemanka już zaaresztowano, śledztwo w toku.

Ukr. komunikat oficyalny z 12. bm.: Walki w rejonie Żmerynki trwają dalej. Na froncie do Dniestru niema żadnych osobliwych zmian.

Z dnia 13. bm.: Na froncie od Arkowiec (?) do Sewerynówki, (zach. od Żmerynki), rozwija się słaba działalność bojowa wedle naszego planu. Na innych odcinkach nic nowego.

——

Z Ukrainy.

W Kamieńcu Podolskim bawi od dni dziesięciu misya bolszewicka w celach pertraktacyi z Ukraińcami. Bolszewicy proponowali Ukraińcom stworzenie prawobrzeżnej Ukrainy, w zamian za co zrzekliby się Ukraińcy obszaru dońskiego na rzecz rządu sowietów. Do zgody z Petlurą nie doszło. Obecnie rokowania między Petlurą a Petruszewiczem toczą się dalej.

Bawiąca u Ukraińców niemiecka misya proponowała Ukrainie utworzenie armii z jeńców ukr., pozostających jeszcze w Niemczech w sile około 80.000 ludzi. Armia ta pozostawałaby przez lat 15 poza rządem niemieckim, a w skład jej sztabu wchodziliby i oficerowie niemieccy. I tu również nie doszło rzekomo do zgody z Petlurą tak, że obecnie Niemcy popierają finansowo nie Petlurę, lecz Petruszewicza.

—o—

GALICYJSCY UKRAIŃCY PERTRAKTUJĄ Z DENIKINEM.

KIJÓW, 22 października st. st. Do Kijowa przybyła delegacya wojsk galicyjskich. Konstatuje się zupełne zerwanie między galic. i petlurowskiemi wojskami. Przedstawiciele Galicyan przybyli do Kijowa dla porozumienia się z dowództwem dobrowolców.

Z KOTŁA ROSYJSKIEGO.

ROSTÓW NAD DONEM, 23 października st. st. Powstanie robotników i zmobilizowanych. Otrzymaliśmy wiadomości, że szef sztabu jednej z armii sowieckich w Briańsku zorganizował powstanie zbrojne robotników i zmobilizowanych. Tym sposobem wojska czerwone w najważniejszym dla nich odcinku znalazły się między naszemi wojskami a swoimi powstańcami.

—o—

UKRAIŃCY GALICYJSCY POD ROZKAZAMI DENIKINA.

Na ulicach Kamieńca rozlepiono ogłoszenie tej treści:

Komunikat oficyalny sztabu gł. atamana z 9 listopada 1919: **Dowódca galic. armii gen. Tarnawski podpisał umowę z dobrowolcami, na mocy której cała armia galicyjska przechodzi pod rozkazy gen. Denikina.** Za przekroczenie danych mu pełnomocnictw gł. ataman wspólnie z prezydentem zach. ukraińskiej rzeczypospolitej, drem Petruszewiczem wydaje rozkaz aresztowania gen. Tarnawskiego i oddania go pod nadzwyczajny sąd. — Ataman Petlura.

—o—

Denikin opuszcza Kijów.

BERLIN, 17 listopada (Pat.). Biuro Reutera. Potwierdza się urzędowo, że wojska Denikina opuściły Kijów.

—o—

Dalszy spadek koron.

WIEDEŃ, 17 listopada (Pat.). B. K. „Der neue Tag" donosi, że kurs koron w Zurychu znowu się po orszył. Dewizy wiedeńskie dnia 16 b. m. spadły na 4·65, a 16 b. m. na 4·6. Równocześnie dewizy berlińskie spadły na 13·75, a praskie na 10·25. W Amsterdamie dewizy wiedeńskie spadły na 2·3. W Berlinie noty stemplowane spadły na 32·45.

Zgromadzenie ludu pracującego

miasta Lwowa, odbyło się w niedzielę, w sali Izby rękodzielniczej, przy placu Strzeleckim.

Zgromadzenie, zwołane przez lwowską Radę Robotniczą P. P. S., było imponujące. Na sali widzieliśmy obok robotników i robotnic wielu radnych miejskich i wiele inteligencyi.

Zgromadzenie zagaił tow. **Kuryłowicz**, który stwierdził, że stoimy wobec ciężkich zadań politycznych i aprowizacyjnych. Proponuje wybranie prezydyum w osobach tow. **Toruńa** i tow. **Drewniaka**, co zgromadzeni przyjęli oklaskami.

Tow. **Toruń**, obejmując przewodnictwo, powołał na sekretarza tow. Bobera, poczem

udzielił głosu tow. pos. Hausnerowi.

Zanim przejdę do tematu, podam Wam do wiadomości, że w gronie Waszym znajduje się przedstawiciel Centralnego Komitetu wykonawczego PPS. z Warszawy, tow. **Sochacki**, którego witam imieniem zgromadzonych (Brawa).

Pozwólcie mi, że nakreślę Wam sytuacyę, w jakiej państwo i społeczeństwo się znajdują.

W całej Polsce słychać jeden krzyk rozpaczy, powszechnem jest wołanie ratunku.

Przyczyny, które złożyły się na obecny stan rzeczy, mają źródła swoje w minionej wojnie światowej. Zdawało się nam, że gdy przyjdzie do zawieszenia broni, sytuacya musi się poprawić. Skutki wojny, która zniszczyła zasoby i wysiłki klasy pracującej, dziś strasznie się objawiają. I gdzie spojrzymy na wschód czy zachód, widzimy

wszędzie, że jest źle.

Najpotężniejszym czynnikiem zła jest ta straszliwa wojna, która zniszczyła tyloletnią pracę. W krajach zwycięskich, które mogły dyktować zwyciężonym ciężkie warunki pokojowe, widzimy również ciężkie położenie aprowizacyjne. A cóż możemy mówić o Polsce. Wszak wiemy, że wojna toczyła się na ziemiach polskich, na których gospodarowali obcy. Pracowali więc okupanci w ten sposób, by Polska musiała pójść pod panowanie obce. Cały świetny przemysł Królestwa został zniszczony w ten sposób, że

zostanie to hańbą narodu niemieckiego

po wieczne czasy. Jak gospodarowała Austrya, to wiecie. Nic więc dziwnego, że państwo młode musiało znaleźć się w krytycznem położeniu. Naród polski został bez chleba i bez pracy, bo wszystkie fabryki i środki pracy zostały zniszczone i zrabowane.

Mimo jednak tych warunków stworzyliśmy silne państwo. Na czele wojska stanął Piłsudski, który wyszedł z waszych szeregów, a żołnierz Piłsudskiego nie poniesie niewoli ludom na wschodzie.

Burżuazya polska (narodowi demokraci), która przywodzić chce narodowi, nie miała dość siły, by uchwycić ster rządu. W tym odruchu mas, panom tym brakło odwagi do ujęcia władzy.

I wówczas przyszedł człowiek, który uchwycił władzę w swoje ręce i oddał ją w ręce ludu pracującego, rządu ludowego. Wtedy narodowi demokraci wszczęli burzę, aby usunąć rząd Moraczewskiego, a teraz są i tacy, którzy chcą usunąć Sejm, to źródło prawa i siły narodu.

Na Sejm zapatrujemy się krytycznie, bo choć wyszedł z powszechnego prawa wyborczego, jakiego nie ma cały demokratyczny zachód, nie jest w składzie takim, w jakim powinien być. Ale jesteśmy przekonani, że drugi Sejm będzie innym, będzie waszym, który

wypełni wszelkie nadzieje, w nim pokładane.

Kraj, który był w przeszło 100-letniej niewoli politycznej, nie mógł się należycie rozwinąć. Kraj rolniczy, jakim jest Polska, musiał dać Sejmowi większość chłopską. Z tego płyną te wszystkie wskaźniki i następstwa, których jesteśmy świadkami.

Chłop przyszedł z żądaniem ziemi dla siebie. I dobrze się stało. Przez uchwałę reformy rolnej stał się fakt rewolucyjnego przewrotu bez rozlewu krwi, przewrót, którego niema w całym świecie.

Reforma rolna rozdzieliła historyę narodu polskiego na dwie strony, dotąd była ona historyą szlachty, teraz będzie ludu.

Jesteśmy świadkami strasznej walki, która rozgorzała na całej ziemi polskiej.

Polska musi być jednym z najdemokratyczniejszych narodów Europy.

W tych dniach rozstrzygną się losy ustawy o 8 godzinnym dniu pracy. Chłopi zobowiązali się głosować za naszem żądaniem, wiedząc, że reforma rolna przeszła tylko dzięki naszym głosom.

Konstytucya, w której są pewne usterki, — przewyższa znowu konstytucyę amerykańską, nie mówiąc o angielskiej, jest to zasługa olbrzymiej pracy uświadamiającej, którą wniosła w naród klasa pracująca.

Mimo to wołamy: **rozwiązać Sejm.**

Przyszły Sejm będzie źródłem siły i potęgi całej klasy pracującej.

Rząd Moraczewskiego nie utrzymał się. Dzięki naszym przyjaciołom zagranicznym, którym przedstawiono nas jako bolszewików, Moraczewski ustąpił. Rząd polski otrzymał w spadku po Moraczewskim wytyczne linie, po których dalej dąży.

Kwestya aprowizacyjna.

Nie możemy zapominać, że trudności są wielkie, ale nieprawdą jest twierdzenie prasy burżuazyjnej, że przyczyną ich są strajki. Klasa pracująca zdaje sobie sprawę z tego, że my identyfikujemy się z państwem, bo jesteśmy przeświadczeni, że **rząd państwa w nasze musi przejść ręce.** (Brawa).

Strajki to są tylko protesty ludu pracującego. Nie jest prawdą, że z powodu strajku brakło węgla, bo robotnik górnik głodny i nagi pracuje, by tego cennego daru natury nie brakło dla ludności. Tylko dzięki rabunkowej gospodarce okupantów wyłaniają się trudności w kopalniach a główną winą jest system kolejowy,

łapownictwo i demoralizacya,

które spowodowały zastój na kolejach, brak wagonów. Gospodarka kolejowa musi przejść pod kontrolę związków kolejowych.

Minister Śliwiński powiada, że zboża jest u nas dosyć, że tylko niewielkie transporty importowane mogą zaspokoić zapotrzebowanie. Tem więcej winien jest rząd, który musi wysnuć z tego konsekwencye.

Rząd Paderewskiego chwieje się. Rząd, który my robimy odpowiedzialny za te trudności, musi ustąpić.

Zbrodniczy jest rząd,

który wbrew zapewnieniu ministra nie może nam dać chleba i kartofli nie jest w stanie zapewnić nam dalszego życia.

Chcieliśmy rządowi temu dać prawo sekwestru przymusowego. Na tego rodzaju typ paskarstwa jest to środek wielki. Większość chłopska pod przewodnictwem Witosa wiedziała dobrze, co robi, zrywając kompromis z ministrem aprowizacyi. Sprawa musi się zasadniczo zmienić. **Rząd musi ustąpić.**

Rząd Paderewskiego musi ustąpić, bo skończyła się już jego rola.

Musi przyjść

rząd z programem pracy.

Przemysł nasz uruchomić jest trudno, bo musimy mieć surowiec i maszyny. Ale ruch budowlany w Polsce a szczególnie we Lwowie odrodzić może inne zawody. (Brawa).

Następnie przemówił delegat Centralnego Komitetu wykonawczego PPS. w Warszawie tow. **Sochacki**, który pozdrawia zebranych w imieniu proletaryatu Królestwa.

Kreśli sytuacyę, w jakiej znalazła się Polska. Z dniem każdym coraz trudniej jest wyżyć. Dziś jest znacznie gorzej jak przed rokiem.

W ciągu roku rządów Paderewskiego nie uruchomiono robót publicznych, gospodarka znajduje się w najgorszym stanie, szkoły ludowe zamyka się z powodu braku opału. Polska posiada sól, węgiel i naftę i wszelkie produkta rolne, ale robotnik niema opału, soli, nafty i żywności, za które to produkta drogo musi płacić paskarzom.

Rząd obecny nie jest zdolny do kierowania nawą państwową.

Wojna na wschodzie zabiera mnóstwo sił robotniczych, które nie pracują produktywnie, lecz marzną i o głodzie bronią linii frontowej na wschodzie.

Uruchomienie przemysłu jest trudne. Mamy masy armat i amunicyi, lecz nie możemy sprowadzić maszyn, potrzebnych do dalszej produkcyi.

Dla klasy pracującej jest jeden powód, dla którego nie występuje przeciwko akcyi wojennej, a tym powodem to zabezpieczenie granic kraju. Lecz wojska nasze stoją zdala od ziem zamieszkałych przez ludność polską, a wojna nie kończy się mimo manifestu, wydanego przez Centralny Komitet wykonawczy PPS., żądającego zakończenia wojny **w myśl** hasła samostanowienia o sobie. (Brawa).

Przyczyną dalszej wojny jest nasza burżuazya, która w obłudny sposób **chciałaby przez wojska nasze obalić rewolucyjny rząd rosyjski,**

by zawrzeć sojusz z Denikinem i Kołczakiem.

Interes obszarnika i fabrykanta, którzy boją się robotnika, dąży do zawarcia z reakcyą rosyjską sojuszu, by obalić reformę rolną, by położyć tamę rozwojowi polskiej klasy pracującej. Drugim czynnikiem, sprzeciwiającym się zakończeniu wojny z Rosyą, to rządy koalicyjnej burżuazyi, która boi się przewrotu u siebie.

Klasa pracująca musi kategorycznie i stale na każdym kroku żądać zakończenia wojny.

W polityce wewnętrznej mamy szereg problemów, czekających załatwienia.

8-godzinny czas pracy będzie załatwiony.

Na porządku dziennym jest w Sejmie sprawa aprowizacyi. Chłop i obszarnicy zmagazynowali produkta rolne, by za drogie pieniądze odstąpić je potem paskarzom.

W krótkiej przyszłości **spodziewać się należy ofenzywy proletaryatu.**

Fala gminu ludowego wzmaga się na całym świecie i bliską jest chwila, kiedy rządy państw przejdą w ręce ludu pracującego. (Brawa). Ludzkość musi iść naprzód,

masy pracujące muszą zebrać cały ogrom swych sił,

by ster rządów ująć w swe ręce. (Brawa).

Na zakończenie tow. **Szczyrek** przedłożył następującą rezolucyę:

Zgromadzenie uchwala:

Dotychczasowa nieudolność rządu, która postawiła miasta i cały żywioł miejski przed katastrofą głodu — wyczerpuje całą cierpliwość klas pracujących.

W obliczu głodu i zimna, nie może ludność przypatrywać się biernie i tolerować rząd, który nie umiał rozwiązać zadań zabezpieczenia życia szerokim masom ludowym i dlatego wzywa zgromadzenie swoje przedstawicielstwo w Sejmie, — wzywa polskich posłów socyalistycznych, żeby z tego stanu rzeczy wyciągnęli wszystkie konsekwencye.

Zgromadzeni uchwalają posłom sejmowym, członkom klubu PPS., za ich pracę dotychczasową na terenie Sejmu, wotum zaufania.

Rezolucye powyższe przyjęto burzą oklasków. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru, zakończono to imponujące zgromadzenie.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Program przyjęcia Naczelnika Państwa

z okazyi uroczystości obchodu rocznicy oswobodzenia m. Lwowa.

DZIEŃ I-szy — 22 listopada 1919

1. O godz. 9.30 powitanie Naczelnika Państwa na Dworcu przez marszałka krajowego.
2. Powitanie Naczelnika Państwa przez prezydenta miasta w imieniu Reprezentacyi miejskiej przed bramą tryumfalną.
3. Przejazd Naczelnika Państwa ulicami miasta do pałacu Generalnego Delegata rządu.
4. O godz. 10.45 przejazd Nacz. Państwa do Katedry, gdzie nastąpi powitanie przez JE. Arcybiskupa lwowskiego i uroczyste „Te Deum“.
5. Rewia wojsk.
6. Defilada wojsk przed Nacz. Państwa koło pomnika Mickiewicza.
7. Złożenie wieńca na cmentarzu „Obrońców Lwowa“ przez Nacz. Państwa.
8. O godz. 1.30 popoł. śniadanie u p. Gen. delegata rządu.
9. O godz. 5 przyjęcie Obrońców miasta Lwowa na Strzelnicy.
10. O godz. 6 obiad w Ratuszu, wydany przez Prezydenta miasta.
11. O godz. 8 przedstawienie i koncert spacerowy w teatrze miejskim.

DZIEŃ 2-gi — 23 listopada 1919.

1. O godz. 10.30 poświęcenie miejsca pod kościół pamiątkowy przy ulicy Dwernickiego.
2. O godz. 11-tej przyjęcie w Gospodzie Żołnierza Polskiego.
3. O godz. 11.30 uroczysty akt nadania nazwy Uniwersytetowi lwowskiemu i przyjęcie Młodzieży Akademickiej.
4. O godz. 12.30 uroczyste powitanie Naczelnika Państwa w auli na Politechnice przez grono profesorów Politechniki, poczem nastąpi Poświęcenie miejsca pod kaplicę „Orląt“.
5. O godz. 1 odsłonięcie tablicy pamiątkowej na szkołę Sienkiewicza.
6. O godz. 2 śniadanie, wydane przez Zjednoczenie Ziemian w Hotelu Georgea.
7. O godz. 5.30 przyjęcie w ochronce wojsk. „Rodziny sierocej“.
8. O godz. 6 przyjęcie w ochronce im. Piłsudskiego.
9. O godz. 7 obiad wydany przez D. O. G.
10. Raut wydany przez Naczelnika Państwa w salach pałacu gen. delegata rządu.

—o—

PROGRAM PRZYJĘCIA NACZELNIKA.

Sekcya obrońców Lwowa przy Komitecie wojskowym obchodu rocznicy oswobodzenia Lwowa zawiadamia, że prawo występowania w grupie obrońców Lwowa będą mieli tylko te osoby, które na podstawie dostatecznego wylegitymowania się uzyskają specyalną legitymacyę dla obrońców Lwowa, ważną na dzień 21, 22 i 23 bm., na podstawie której będą mogli uczestniczyć w powitaniu Naczelnika Państwa przy bramie tryumfalnej przed dworcem, w rewii, defiladzie i w przyjęciu na Strzelnicy, urządzonem przez obrońców Lwowa dla Nacz. Wodza.

Legitymacye wydawać będą komendanci odcinków z czasów obrony Lwowa, lub ich zastępcy według następującego porządku:

Odcinek I. Kpt. Bujalski, Dom Techników, od godz. 14-tej. — Odcinek II. Por. Świerzawski Adam, ul. Głęboka 6. — Odcinek III. (Dyrekcya kolei) por. Graybner, ul. Batorego, hotel Austrya l. 18 (od 10—12 g.). — Odcinek III. (Bem) por. Meller, Cytadela, od 15—17-tej. — Góra Stracenia) rotmistrz Abraham, ul. Długosza 1, 16, (od g. 10—11). — (Kleparów) Kpt. Sikorski, Sokół Macierz od g. 16—18). — (Zamarstynów) ppor. Tychowski, ul Marcina. — Odcinek IV. por. Zygmuntowicz, D. O. G. Plac Bernardyński, przedpoł. i ppor. Rzepecki, Kurkowa 12 od g. 11—13 i od 16—18. — Odcinek V. ppor. Liwacz, Nowy Świat 15, od g. 16—18.

I. Załoga Obrony Lwowa

Dom akademicki, ppor. Nowak-Przygodzki, Dom akademicki od g. 19—20. — Dom Techników, ppor. Wasilewski, ul. Kącik. Szkoła Sienkiewicza, podchor. Nowi, ul. Szeptyckich l. 32, od g. 16—18. Rzęsna Polska, ppor. Vorzimmer, Jabłonowskich l. 26, od g. 13—14. — Oddziały sanitarne. (Szpital Technika) mjr. Adam Czyżewicz, szpit. zap. Nr. 1, gimn. ruskie, ul. Sapiehy, od g. 10—11.30. Lotnicy, kpt. Bastyr, Lenartowicza 11. — Artylerya, kpt. Todt, koszary Czerwonego Klasztoru ul. Teatyńska, od g. 9—11 i od 15—17. — Kawalerya, rotm. Krynicki, ul. Sapiehy 67, od g. 14—16-tej. — Oddziały techniczne, ppor. Lisowski K. ul. Jabłonowskich 22, od g. 17—21. — Żandarmerya, pułk. Helm-Pirgo, ul. Sapiehy 45, od g. 14—16.

—o—

KOMITET WOJSKOWY obchodu rocznicy „Odsieczy Lwowa“ wysłał prośbę do Ministerstwa spraw wojsk. i Naczelnego Dowództwa o urlopowanie na czas uroczystości we Lwowie, wszystkich żołnierzy i oficerów, którzy uczestniczyli w obronie i odsieczy Lwowa, o ile nato pozwolą warunki służbowe. Osobne zaproszenia wysłane do dywizyi gen. Jędrzejewskiego, która obejmuje największą ilość byłych obrońców Lwowa. Przyjezdni z tej dywizyi będą pomieszczeni w koszarach Czerwonego Klasztoru.

—o—

KWATERY DLA PRZYJEZDNYCH.

Odezwą ogłoszoną przed kilkoma dniami zwróciło się Dowództwo miasta z prośbą do ogółu mieszkańców o dobrowolne zgłaszanie kwater i pomieszkań dla spodziewanych na uroczystość 22. listopada gości. Odezwa ta odniosła na razie skutek bardzo nieznaczny. Zgłoszono bowiem w Dowództwie miasta nie wielką ilość pomieszkań, przeważnie bardzo skromnych i położonych niemal wyłącznie w odległych dzielnicach, prawie na krańcach miasta. Z uwagi na to, że uroczystość 22. listopada będzie ogólnie polską o doniosłem znaczeniu, że przybędzie do Lwowa Naczelnik państwa, oraz cały szereg dygnitarzy cywilnych i wojskowych, tudzież wybitnych osobistości ze wszystkich dzielnic Polski, a drogich tych gości, z których wielu po raz pierwszy przybędzie do Lwowa, winno miasto nasze powitać i przyjąć godnie i ze staropolską gościnnością. Będzie rzeczą ambicyi i honoru miasta, by goście nasi odnieśli z pobytu we Lwowie jak najlepsze wrażenia i czuli się jak w mieście prawdziwie polskiem. Sprawę pomieszczenia gości powinno obywatelstwo załatwić samo — uciekanie się do rekwizycyi mieszkań dla tego celu uważa Dowództwo miasta za ostateczność, któraby stanowiła dysonans w tej podniosłej chwili. Dowództwo miasta apeluje przeto raz jeszcze do ogółu mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli mieszkań bliżej śródmieścia położonych i odpowiednio urządzonych, by bezzwłocznie zgłosili kwatery dla spodziewanych gości i żywi nadzieję, że apel ten nie przebrzmi bez skutku. Zgłoszenia przyjmuje Oddział kwaterunkowy Komendy miasta i placu ul. Wałowa 16 a w godzinach pozaurzędowych oficer dyżurny. Zwraca się uwagę, że przynajmniej na 4 dni przed uroczystością lista kwater dla wszystkich zaproszonych musi być ustaloną, a kwatery przeznaczone imiennie.

—o—

Zaproszenie na uroczystość pułk. Tokarzewskiego.

Jak się dowiadujemy, Komitet miejski i Komitet wojskowy zaprosili na uroczystość pułk. Tokarzewskiego, Komendanta 5 i 4 pułku legionów, które dnia 21 listopada ub. r. przybyły z

---

FELIKS HOLLAENDER. 25

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

Była tak miła i ładniutka w swej skromnej elegancyi, nie mającej w sobie nic teatralnego, w swej niewymuszonej naturalności, z temi szczeremi łzami, że Truck spojrzał zdziwiony na Silbersteina.

To więc była Höfkego dziewczynka! jak można się czasem mylić! Zupełnie inne wyobrażenie stworzył sobie na podstawie opowiadania Silbersteina.

Ale i ten, ponieważ widział ją pierwszy raz, był zupełnie pod wrażeniem jej uroku.

— Co do stanu choroby Höfkego, proszę pani — podjął nareszcie rozmowę Truck — uważa lekarz, że nie można jeszcze w dać określonego sądu, lecz przy jego silnej naturze —

— Tej on niema wcale — zaszlochała i chustką przysłoniła usta.

— No, no — pocieszał ją Truck — do słabych nasz przyjaciel nie należy z pewnością, a na opiece potrzebnej też mu zbywać nie będzie

Uścisnęła mu rękę a oczy jej zajaśniały wdzięcznością

— Pan jest pewno pan Truck, prawda, a pan, pan Silberstein. Znam panów obu bardzo dobrze, Wiluś mówił tak często o was, mój biedny Wilu, — i znów rzuciła bolesne spojrzenie na gorączkującego, zdejmując równocześnie toczek i żakiecik, by urządzić się jak najwygodniej jako pielęgniarka.

Tak jej się to naturalne wydawało, że nie zauważyła nawet, jakie zdziwione miny zrobili ci obaj.

Po kilku chwilach, podczas których włożyła Höfkemu swemi drobnemi rączkami kilka kawałeczków lodu do ust, zaczęła znów:

— Ach, gdyby tylko Wilowi nie stało się gorzej... o Boże, Boże... mój dobry, dobry Wilu — i pogłaskała mu rozpalone policzki.

— Jak ja się cieszyłam przez cały tydzień na tę niedzielę... mianowicie — paplała dalej, — mieliśmy dziś razem pójść na obiad. Jakżeż to przyszło, tak nagle, tak szybko?

Kiedy Silberstein z namaszczeniem opowiedział jej, jak znalazł Höfkego na schodach, zbladła jak płótno i na nowo trysły jej łzy z oczu.

A kiedy opowiadał dalej z przejęciem — był zupełnie zmieniony swym entuzyazmem — że chory w snach gorączkowych ciągle jej imię powtarzał, nie mogła wprost opanować wzruszającej serdecznej tkliwości. Powtarzała raz po raz: — Ty kochany, drogi chłopcze, ty jedyny mój Wilusiu!

Nagle... zerwała się przestraszona.

— Co to jest, słyszycie panowie?

Dziki hałas dał się słyszeć.

— Nasi gospodarze kłócą się pewnie — rzekł Silberstein.

Truck postąpił ku drzwiom.

— Pozostań pan, proszę, przy pani a ja zobaczę co się tam dzieje i szybkim krokiem pospieszył do kuchni.

Panie na wysokościach... ...z czoła gospodyni lała się krew, a twarz gospodarza była podrapana i włosy jego dziko rozwichrzone.

Dzieci natomiast stały w zbitej gromadce koło szafki kuchennej.

Obaj mali chłopcy uczepili się spódnicy Leny i płakali po cichu, podczas gdy ona patrzyła z przerażenia pełnym wyrazem na ojca i matkę. Także Kasia ukryła się w kącie z zalęknionym i jakby czającym się wyrazem twarzy.

— Ty huncwocie, ty... ty lamparcie... ty... ja ci tu pokażę... a żeby cię dyabli wzięli. Ja mam się zamęczać i zaharować jak taka... a ty będziesz pieniądze przepijać i romansować z taką dziewką. A żeby cię jasny szlak trafił, ty świniarzu jeden — i jak szalona znów się rzuciła na męża.

On chwycił ją za rękę.

— Tylko powoli... nie dotykaj mnie... bo inaczej zapomnę się... nie wstydzisz się wcale przed dziećmi, stara wiedźmo?

— Ja się mam wstydzić?

Wyrwała mu się czerwona jak ogień ze złości i właśnie chciała polano leżące na kuchni, rzucić mu w głowę, kiedy wzrok jej padł na Trucka, który stał jak skamieniały na progu kuchni.

Polano wypadło jej z ręki

Przez chwilę starała się tchu złapać, następnie przystąpiła rezolutnie do męża, ujęła go za rękę i krzyknęła do dzieci: — Wynoście się stąd!

(C. d. n.).

odsieczą i oswobodziły nasze miasto. Zaproszono nadto gen. Roję, który objął wówczas dowództwo frontu galicyjskiego, pułk. Knolla-Kownackiego, Komend. Artyleryi przy grupie Tokarzewskiego, majora Błeszyńskiego, Szefa sztabu, maj. Zamorskiego i majora Paszkowskiego, Komendantów batalionów odsieczy.

—o—

W Ameryce zawiązał się Komitet, który zobowiązał się dać utrzymanie przez cały ciąg studyów (szkoła średnia i uniwersytet) młodocianym obrońcom Lwowa, pozbawionym przynajmniej jednego z rodziców. Amerykańscy lotnicy, przydzieleni do 7. eskadry lotniczej, złożyli już odpowiednią kwotę i utrzymują własnym kosztem jedną z sierót.

—o—

PRZEDSTAWIENIE ŻOŁNIERSKIE. Dnia 22 bm. ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się w Sokole IV., ul. Głowińskiego uroczysty wieczór, urządzony siłami Sokoła IV. Bilety nabywać można w Referacie prasowym D. O. G., ul. Fredry 2, II. p. Dochód przeznaczony na Uniwersytet żołnierski. —

—o—

Prezydyum Rady miasta wystosuje odezwę do właścicieli sklepów, fabryk i warsztatów aby w dniu 22. zamknęli swe lokale i pracownie.

—o—

Wstęp na peron, w dzień przyjazdu Naczelnika Państwa, jakoteż i do katedry będą miały tylko te osoby, które otrzymają karty wstępu. Zarządzenie to jest konieczne ze względu na szczupłość miejsca na peronie, oraz na porządek. Bilety wstępu otrzymają przedstawiciele władz duchownych, wojskowych i cywilnych, oraz delegaci ważniejszych instytucyi społecznych, nadto kompania honorowa obrońców Lwowa — złożona z plutonu pierwszej załogi obrony Lwowa, plut. inwalidów, plutonu cywilnych obrońców Lwowa i sekcyi kobiet, które brały udział w zeszłorocznych walkach.

—o—

Powitanie Naczelnika Państwa przez chłopów. Na posiedzeniu sekcyi porządkowej dyr. Wasung imieniem Kółek Rolniczych zgłosił udział włościaństwa powiatu lwowskiego w obchodzie rocznicy oswobodzenia Lwowa i prosił o spowodowanie, aby Naczelnik Państwa w przejeździe na poświęcenie fundamentów kościoła wotywnego przy ul. Dwernickiego zatrzymał się na placu Bernardyńskim, gdzie delegaci włościan i Kółek Rolniczych złożą Mu hołd i wręczą memoryał. Rzesza włościańska ustawi się szpalerem, począwszy od pl. Bernardyńskiego wzdłuż ul. Pańskiej i Zyblikiewicza.

—o—

Z Komisyi Ochrony Pracy.

Dnia 14. bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem tow. Ziemięckiego posiedzenie komisyi ochrony pracy, w celu omówienia dekretu (rządu Paderewskiego) o związkach zawodowych.

Wszyscy przedstawiciele stronnictw robotniczych krytykowali dekret, zaś tow. Żuławski i Ziemięcki przeciwstawili się samej zasadzie, będącej podstawą dekretu, wysuwając zasadę zupełnej wolności stowarzyszeń, odpowiedzialności sądowej tylko w razie wykroczeń przeciwko kodeksowi karnemu i regestrowania w sądzie tylko w tych wypadkach, jeśli związek pragnie posiadać osobowość prawną. Odpowiedni projekt ustawy o stowarzyszeniach został już przez tow. Ziemięckiego imieniem Z. P. P. S. zgłoszony. W myśl powyższych zasad tow. Żuławski zgłosił rezolucyę, która została przez większość przyjęta.

Przeciw głosowali endecy i Zjednoczenie ludowe. Uchwalono w tej sprawie odbyć posiedzenie wspólne z komisyą prawniczą.

—o—

Traktat pokojowy wejdzie w życie 20 b. m.

KRAKOW. 16 listopada. (Pat.). Rad Lyon. Wedle doniesienia z Kopenhagi przewodniczący międzynarodowej komisyi dla Szleswigu Sir Harling, poseł angielski w Kopenhadze, oświadczył w interwiewie z redaktorem pisma „Politiken", że

traktat pokojowy wejdzie w życie 20 bm., wobec czego ewakuacya Szleswigu powinna nastąpić najpóźniej do 10 grudnia br., poczem dnia 11 grudnia komisya rozpoczęłaby urzędowanie a głosowanie w pierwszej strefie odbyłoby się pod koniec grudnia. Komisya wysłała reprezentantów swoich do Alensburga, żeby przygotowali pomieszczenie dla komisyi i dla wojsk francuskich i angielskich.

—o—

Rocznica śmierci Wiktora Adlera.

Niemiecka Austrya, szczególnie zaś Wiedeń obchodziły dnia 12 bm. rocznicę śmierci założyciela i największego przywódcy partyi socyalno-demokratycznej, kierownika jej na wszystkich polach jej pracy, **Wiktora Adlera**, śmiało rzec można, jednego z najwybitniejszych, najmądrzejszych i najszlachetniejszych mężów międzynarodówki socyalistycznej, człowieka o tak wybitnym intelekcie i takiem napięciu moralnem i etycznem, iż jak ojca kochali go robotnicy Austryi całej i jak mistrza i ojca dobrego i wyrozumiałego ubóstwiała cała znaczna plejada socyalistycznych uczonych i działaczy z niemieckiej Austryi.

Osierocił on partyę w chwili, gdy zapadł się sztuczny, a jednak tak długotrwały gmach monarchii austryacko-węgierskiej, gdy rozpadły się „kraje reprezentowane" w centrum Austryi, w Wiedniu, odetwały się od niej ludy, które tak długo wyzwolenia czekały z pod „berła" monarchów austryackich, gdy zarysowywać się poczęły ludom kontury przyszłego ustroju socyalistycznego, którego Wiktor Adler jak wymownym był rzecznikiem i pod który tyle cegieł własną ręką był już podłożył.

We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się wielkie uroczyste zgromadzenia z przemówieniami, odpowiedniemi deklamacyami i muzyką, nadzwyczajnie w partyjnych organizacyach pielęgnowaną, a mowach przebijała gorąca miłość, jaką otaczano wielkiego przewódcę. Mowcy porównywali go do Mojżesza, mówiąc, że prowadził lud przez pustynię kapitalistyczną lat z górą 30, a gdy na horyzoncie ukazał się świt nowego jutra, odszedł. Sławili jego mądrość, ludzkość, dobroć połączoną z siłą charakteru, wyrozumiałość dla drugich, a surowość względem siebie i wielbili tę całą drogę krzyżową pracy jego, te gigantyczne zmaganie jego ze stosunkami przez które prowadził klasę robotniczą.

Polska partya socyalno-demokratyczna Galicyi i Śląska, która czasu swego powstała na skutek uchwały berneńskiej, wyłoniwszy się z partyi wszechaustryackiej jako P. P. S. D. doznawała także poparcia i niejednej rady ze strony tego wielkiego męża. Czcili go też socyaliści polscy, ujęci urokiem jego wyjątkowej osobistości i gdy Austrya obchodzi pierwszy rok jego śmierci przedwczesnej, my Polacy na ten grób drogi rzucamy słowa serdecznego i wdzięcznego wspomnienia.

—o—

Denikin zbliża się do Galicyi.

Ukraiński, komunikat oficyalny z 6 listop. 1919: Wczoraj napór nieprzyjaciela wzdłuż linii Wapniarka Żmerynka trwał dalej. Na innych odcinkach frontu nie zaszło nic osobliwego.

Ukraiński komunikat oficyalny z 7 listop. t. r. Walki między linią kolejową Żmerynka-Wapniarka a Dniestrem trwają dalej. Nieprzyjacielowi nie udało się mimo wprowadzonej przez niego w bój świeżej rezerwy — dopiąć celu. Na innych odcinkach frontu nic poważnego.

—o—

Nietolerancya czeska.

Izba adwokacka dla Czech w Pradze obejmuje 1300 adwokatów, z których połowę tworzą Niemcy. Ilość członków zarządu Izby wynosiła 8 Niemców i 8 Czechów. Obecnie rząd ów ilość tę podniósł do 24 członków i zamianował na tę dodatkową ilość samych Czechów. W komisyi egzaminującej znajdują się nadto sami Czesi, którzy z wyjątkiem jednego oświadczyli, że egzaminować kandydatów adwokackich będą tylko w języku czeskim. Wobec tego, jak donosi „Bohemia" — panuje w pełestrze niemieckiej wzburzenie a owych 8 członków zarządu Izby adwokackiej złożyło demonstracyjnie swoje mandaty.

Nie wolno mówić po niemiecku.

W oddziale nadawania frachtów dworca Wilsona w Pradze wywieszono następujące obwieszczenie: Mówić po niemiecku zabroniono najsurowiej. Za każde słowo niemieckie należy ściągnąć dwa halerze kary na cele dobroczynne.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 18 listopada o godzinie 7 wieczorem „Nietoperz", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa z pp. Miłowską, Brzeską, Załęską, Kuligowskim, Justianem, Niedzielskim i Polańskim.

We środę 19 listopada o g. 7 wieczór „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie P. Mascagniego i „Pajace", opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla, w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 20-go listopada o godz. 7-mej wieczór: „Madame Sans Gene", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i G. Moreau. w niezmienionej obsadzie.

W piątek 21 listopada o godz. 7 wieczór: „Aida", opera w 4 aktach Verdiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Wolińskim, Hornerem, Okońskim, Julińskim i Wiklińskim

W sobotę 22 listopada o godzinie 3 i pół popołudniu „Sluby panieńskie", kom. w 5 aktach A. hr. Fredry w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 22 listopada o godzinie 7-mej wieczorem: Uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Wtorek 18 listopada o godz. 7·30 wieczór: humorysta Reden, baletmistrze Roniewscy; „Wujaszek z prowincyi", farsa Danielewskiego „Cnotliwy guwerner" operetka Wiehlera

Sroda 19 listopada o godz. 7·30 wieczór „Moralność Pani Dulskiej" komedya w 3 aktach z współudziałem członków „Młodej sceny".

Czwartek 20 listopada o godz. 7 wieczór: humorysta Reden; „Cnotliwy guwerner", operetka Wiehlera; baletmistrze Roniewscy; „Wujaszek z prowincyi", farsa; Danielewskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Program piąty do 23 listopada: Gościnne występy Henryka Małkowskiego, art. teatru letniego w Warszawie w słynnej kreacyi jako Pola Negri. „Subtelna psychologia", sketch nap. N-ski. Gościnne występy greckiej tancerki Ruun Safvety, w nowych tańcach „Business is business". operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego. Oryginalny „Fox-trott" odtańczą Anda Kitschman, i H. Małkowski. Nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, H. Małkowski, S. Michałowski i M. Windheim Początek o godz. 7·30 wiecz.

—o—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze uczniów żołnierzy, poległych w obronie Lwowa, odbędzie się w Bazylice o godz. 10 przed południem w dniu 19 listopada b. r.

Akademia w teatrze miejskim odbędzie się o godz. 11·30 przed południem.

MIANOWANIA. Naczelnik Państwa mianował inż. Władysława Wojtana, dotychczasowego profesora Wyższej szkoły lasowej we Lwowie, zwyczajnym profesorem miernictwa w szkole Politechnicznej we Lwowie, a inż. Edmunda Trepkę nadzwyczajnym profesorem Wielkiego przemysłu organicznego i farbiarstwa w Politechnice warszawskiej. — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, udzielającą d-rowi Ludwikowi Sitowskiemu na Uniwersytecie Jagiellońskim veniam legendi z zakresu zoologii.

RADA NADZORCZA I. ZAŁOGI w szkole im. H. Sienkiewicza. Uczestnicy I. Załogi obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza tak miejscowi, jak przyjezdni otrzymać mogą karty uczestnictwa w uroczystościach od 18—21 bm. włącznie 2-go od 4—6 popoł. w lokalu przy ul. Szeptyckich 32. Dnia 22 zbiórka o godz. 8 rano w gmachu szkoły im. Sienkiewicza.

WYSTAWA SZTUKI ŻYDOWSKIEJ. W gmachu Skarbkowskim znajduje się wystawa prac malarskich żydowskich adeptów sztuki. Urządziło ją powołane na nowo do życia „Koło miłośników sztuki żydowskiej", mające na celu krzewienie kultury artystycznej wśród żydów. W dwóch niewielkich salkach pomieszczono szereg prac olejnych, pastelowych, studyów graficznych, szkiców węglowych, akwarel itd. Najwięcej charakterystycznych cech noszą projekty winiet, witrażów i t. p. Wśród wystawionych prac wyróżniają się portrety i kompozycye (zwłaszcza „Grajek") Z. Menkesa, studya Fr. Milszteinowej, oraz szkice akwarelowe (motywy lwowskie: „Żelazna Woda", „Pohulanka", „Na Wysokim Zamku" i in.) J. Kahanego. Z. Bierer szczęśliwszy jest w szkicach portretowych, niż w pejsażach. Ciekawe są szkice graficzne F. Kleinmanna, oraz prace A. Stahla. — **Wiele z prac młodych artystów już rozsprzedano.**

STYCZEŃ W LISTOPADZIE. Od niedzieli, poprzedzony szalonym jakimś orkanem, który zrywał szyldy, targał dachami i rynnami i zdzierał kapelusze z głowy utrapionym przechodniom — panuje we Lwowie aura iście styczniowa. Ulice lśnią iskrzącą się lodową powierzchnią, a mroźny powiew dech w piersiach zapiera i naprowadza nastroje bynajmniej nieoptymistyczne. Piwnice zaopatrzone w węgiel znajdują się zaledwie u nielicznych szczęśliwych wyjątków, a „wojenne" narzutki również nie przeciwstawiają się należycie atakom nagłego zimna. które dochodziło dziś do 12 stopni C. Jednakże „doświadczeni" twierdzą, że nagła obniżka temperatury minie niebawem, a jako zadośćuczynienie będziemy mieli łagodny i piękny grudzień.

OFICEROWIE I ŻOŁNIERZE V. ODCINKA (szkoła Sienkiewicza) otrzymywać będą karty uczestnictwa u ppor. Stan. Liwacza, ul. Nowy Świat 15 od dnia 18 do 21 bm. codziennie od godz. 11 do 1 w południe. W dniu 22 zbiórka w gmachu szkoły Sienkiewicza o godz. 8 rano.

UCZESTNICY OBRONY LWOWA w listopadzie 1918 z odcinka: Żółkiewskie - Zamarstynów mają się zgłosić w środę 19 bm. o godz. 5 popoł. w budynku Komendy, Zamarstynów. — B. Komenda Odcinka Zamarstynów.

LUDWIKOWSKI znany zaszczytnie humorysta, otwiera z dniem 1 grudnia br. w Stanisławowie w salach restauracyi „Union" pierwszorzędny teatrzyk rozmaitości z doborowemi siłami i repertuarem.

STREJK ŻYD. ROBOTNIKÓW SZEWSKICH. Żyd. robotnicy szewscy (wyrobnicy wierzchów do bucików) dotychczas pracowali w bardzo złych warunkach, a mianowicie pracowali 13—15 godzin, dostając przytem małe wynagrodzenie. W miesiącu bieżącym zorganizowali się. Nie mogąc dłużej znieść dotychczasowych warunków pracy postawili chlebodawcom następujące warunki:

1) uznania 8-godz. dnia pracy, 2) uznania zawodowego związku wyżej wymienionych robotników. Na te żądania, które miały być zatwierdzone 14. bm. o godz. 6-tej wiecz., nie raczyli majstrowie odpowiedzieć. Z tego powodu wstrzymali się wyrobnicy wierzchów do bucików od pracy i ogłosili strejk.

TAKŻE URZĘDOWANIE. Do biura okr. I. dzielnicy przy ul. Potczyńskiej zgłosiła się wczoraj p. K. Gaj, żona majstra stolarskiego po kartę naftową. Urzędująca tamże panna nie chciała karty takiej wydać, mimo, że w legitymacyi spożywczej wyraźnie było napisane, że mieszkanie p. G. oświetlane jest tylko naftą. Głosem rozkazującym poleciła urzędująca panienka, by p. G. udała się do biura Zakładu elektrycznego i by przyniosła stamtąd poświadczenie, że mieszkanie nie ma światła elektrycznego. P. G., jeszcze niezupełnie zdrowa po okaleczeniu od granatu ukraińskiego musiała „rozkazu" usłuchać i kartkę żądaną przyniosła. Jakież jednak było jej zdziwienie gdy wróciwszy do biura rozdawnictwa kart zastała tam swą sąsiadkę, która bez żadnych przeszkód kartę naftową dostała, mimo, że mieszka w tym samym domu. Zwróciwszy na to uwagę urzędującej panny, że nierówno traktuje zgłaszające się partye, robiąc jednym utrudnienia, podczas gdy innym wydaje karty natychmiast, została p. G. obrzucona przez tę pannę stekiem obelg i nazwaną słowami, nie dającemi się tu powtórzyć. Miłe stosunki...

W ARESZTACH GŁÓD I ZIMNO. W ub. sobotę w aresztach przy ul. Batorego wybuchły rozruchy więźniów, z powodu głodu i zimna. Przebywa tu około 245 kobiet i 455 mężczyzn w więzieniu śledczem. Bunt rozpoczął się z celi 46-tej, na II. p. okrzykami: „dajcie nam chleba, zimno nam, jesteśmy głodni!" Więźniowie powybijali okna, łamali wewnątrz cel ławki, tapczany i usiłowali wyłamać kraty. W końcu straż wojskowa rozpoczęła strzelać na postrach, co ostatecznie uspokoiło aresztantów.

W niedzielę z rana ponowiły się krzyki, lecz posterunki wojskowe rozpoczęły strzelać wprost do cel, gdzie się rozruchy rozpoczęły. Około godz. 9-tej z rana od strzałów tych zginął niejaki Kolisko, skazany za kradzież.

Jak donoszą, władze rozpoczęły dochodzenia o ile żale więźniów są słuszne — czekamy na rezultat śledztwa — bo ostatecznie karmienie kulami głodnych i zmarzniętych uważamy za złe i chybiające celu.

DOSTAWCA WĘGLA. Ludwik Dzwonek, zamieszkały poprzednio przy ul. Sykstuskiej l. 62, jak donosiliśmy powyłudzał różne kwoty w celu dostarczania węgla i tak: Dyr. tow. dla eksploatacyi soli potasowych przy ul. Sykstuskiej l. 43 dała mu 2.500 kor., dyr. Banku kraj. dał mu 1000 kor., pewna pani z ul. Łyczakowskiej również 1000 kor. Zainkasowawszy te kwoty Dzwonek ulotnił się, bo interesowani nie mogą go odszukać.

ZNACZNA KRADZIEŻ. W nocy na niedzielę włamywacze wybili otwór w murze z placu budowy (Banku wiedeńskiego) do sklepu p. R. Reissa i Sp. przy ul. Jagiellońskiej l. 8. Skradziono tu ubrania męskie, wartości 75.000 kor. Na drugi dzień znaleziono pod parkanem 3 futra, których złodzieje nie zdołali unieść.

OFIARY KAWALERSKIEJ JAZDY. Ignacy Hladki, jadąc autem Centr. Komitetu dla walki z tyfusem plamistym Nr. 9., potrącił na pl. Gołuchowskich Annę Apfelmassównę, lat 14, i L. Rossmanównę, lat 12. Obie odniosły obrażenia na ciele.

W ul. Gródeckiej inny automobil potrącił Zygmunta Altmanna, lat 13, ucznia, który odniósł obrażenia na twarzy i nosie. Zaopatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

PRINZ „URZĘDUJE". Pies policyjny „Prinz" po długiej przerwie rozpoczął ponownie urzędowanie od „tłuściejszego" kawału, bo miał za zadanie odszukanie złodziei, którzy p. Janowi Bierzowi z chlewu przy ul. Świętokrzyskiej l. 31, skradli tuczonego wieprzaka, a zabiwszy na miejscu unieśli go. Prinz jak za dawnych lepszych czasów spisał się niezgorzej, bo odnalazł ślad i poprowadził agentów pol. w ul. Janowską, lecz w okolicy koszar Legii kobiecej, zapewne wskutek przejścia tamtędy wielu przechodni, wątek śladu zagubił.

NIESPOKOJNY ŻEBRAK. Józef Szewczuk, żebrak, przejadłszy się zapewne wiejskich frykasów, przybył do Lwowa, chyba w celu przegłodowania się. Wobec tego, że jest „wywołany" z miasta, policya ujęła go, lecz ten stawił opór przy aresztowaniu i urządził wielką awanturę na inspekcji policyjnej, przeto jako oskarżonego o zbrodnię gwałtu osadzono go w aresztach.

JEDEN Z WIELU. Lokatorowie realności przy ul. Krasickich 6 donoszą policyi, że właściciel tej realności p. Eisig Pasternak wcale nie ogrzewa mieszkań, zaopatrzonych w centralne ogrzewanie. Nagromadzony natomiast w piwnicach koks wywozi furami, co zostało policyjnie stwierdzone.

MĄKA, KTÓRA PLEŚNIAŁA. Zapewne oczekując lepszej „konjunktury", zamagazynował p. Z. Leibel w wozowni przy ul. Panieńskiej 17 pięć worków żytniej mąki i worek jagieł. Policya, pragnąc zapewne przewietrzyć ten zapas, przewiozła go do depozytów swoich.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Fr. Ganczar, lat 19, przed dwoma tygodniami opuścił samowolnie szeregi 40 pułku piech. Pragnąc lekko zarobić, skradł na głównym dworcu koszykową walizę, nadaną w Krakowie do Lwowa. W drodze do domu ujęto go i odstawiono do aresztów wojskowych, walizę zaś zdeponowano w komisaryacie przy ul. Gródeckiej.

KRADZIEŻ PSZCZÓŁ. Z ogrodu p. Rudolfa Bruchowskiego przy ul. Kleparowskiej l. 25, skradziono nocą 8 pni z pszczołami, wartości 6.000 koron.

Z DNIA I NOCY. P. Reginie Berlerowej, ze Śniatyna, skradziono w pl. Krakowskim portfel z 800 koronami.

W wozie tramw. K D skradziono p. Janowi Kostrzejowi portfel, zawierający 200 kor., oraz kwit na 3.000 koron.

—o—

LWOWIANIN p. Leon Tambak zdał egzamin rządowy na politechnice wiedeńskiej z odznaczeniem.

1495—1

—o—

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma następujące datki:

Komitet miejscowy P. P. S. w Stanisławowie kor. 400; Związek robotników budowlanych w Stanisławowie kor. 330.

Dotychczas złożono w naszej administracyi **kwotę** koron 88.199·70, oraz mk. 469·70.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 21. II. p.

—o—

Przesłuchanie Hindenburga i Ludendorffa.

WIEDEŃ, 17 listopada, noc. (Pat.). B. K. z Berlina 16 bm. „Local Anzeiger" donosi, że przesłuchiwanie Hindenburga i Ludendorffa przez komisyę śledczą nastąpi dopiero we wtorek.

Senat amerykański wobec traktatu pokojowego.

WIEDEŃ, 17 listopada, noc. (Pat.). B. K. z Paryża, 16 bm. Senat amerykański przyjął zastrzeżenie, wedle którego Stany Zjednoczone będą miały na wypadek inwazyi lub grożącej wojny prawo powiększyć swoją armię bez zezwolenia związku narodów. Przyjęto także zastrzeżenie 63 głosami przeciw 41 głosom, które upoważnia Stany Zjednoczone utrzymywać handlowe stosunki nadal z poddanymi tych państw, które albo zostały ze Związku narodów wykluczone, albo do niego nie należą, o ile ci poddani mieszkają w swojej ojczyźnie. Wkońcu przyjęto 52 głosami przeciw 41 zastrzeżenie, że żadna klauzula traktatu pokojowego nie może uszczuplić praw obywateli amerykańskich, albo też stać z prawami temi w sprzeczności.

ZAPOWIEDŹ ZATARGU MIĘDZY AMERYKĄ A JAPONIĄ.

WIEDEŃ, 17 listopada, noc. (Pat.). B. K. z Waszyngtonu 16 bm. Senat odrzucił wczoraj 41 głosami przeciw 26 głosom trzy ustępy traktatu pokojowego, które przyznają Szantung Japonii.

—o—

AMERYKA POPRAWIA TRAKTAT POKOJOWY.

WIEDEŃ, 17 listopada, noc. (Pat.). B. K. z Waszyngtonu 16 bm. Senat przyjął 52 głosami przeciw 40 głosom zastrzeżenie tej treści, że Stany Zjednoczone nie przyjmą żadnego mandatu w myśl art. 2. I-szej części traktatu, któryby narzucał rządowi Stanów Zjednoczonych kontrolę nad wewnętrznemi sprawami obcego narodu.

Anglia przeciw Habsburgom.

WIEDEŃ, 17 listopada, noc. (Pat.). B. K. z Amsterdamu: W angielskiej Izbie gmin oświadczył dnia 15 b. m. Harmworth: Na Węgrzech nie jest uznany żaden rząd. Polityka Rady Najwyższej zmierza do tego, by nie dopuścić do powrotu Habsburgów na Węgry. O planie powierzenia korony węgierskiej księciu angielskiemu nic nie słychać.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 16 listopada.

Front litewsko-biało-ruski. Działalność bojowa na odcinku północnym osłabła. Nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki pod Leplem, wszystkie jednak ataki zostały odparte. Na południe od Borysowa oddziały nasze rozgromiły śmiałym wypadem gromadzące się siły bolszewickie biorąc do niewoli 400 jeńców, zdobywając 4 armaty, 2 karabiny maszynowe i większą ilość materyału wojennego. Na odcinku poleskim walki patroli,

Front wołyński: Nieprzyjaciel prowadzi na naszem przedpolu energiczne wywiady.

Haller.

Depesze.

Przyjazd Górnoślązaków do Lwowa.

KRAKÓW, 17 listop. (Pat.) Na powitanie Naczelnika Państwa we Lwowie wyjedzie we czwartek, 20 bm. liczna delegacya z Górnego Śląska, która przybędzie tegoż dnia do Krakowa, a wieczorem uda się w dalszą drogę do Lwowa. W skład delegacyi wchodzi także młodzież Górnośląska obojga płci.

—o—

Pożyczka ukraińska.

PRAGA, 17 listopada (Pat.) Cz. b. p. na podstawie ukraińskiego b. pr. donosi, że ukraiński minister finansów przygotowuje emisyę 6 procentowej pożyczki państwowej.

—o—

Wkroczenie armii węgierskiej do Budapesztu.

BUDAPESZT. 17 listop. (Pat.) W. B. K. ogłasza: Na przyjęcie armii narodowej przybrano całe miasto flagami narodowemi. Na czele kroczył wiceadmirał Horty w towarzystwie szefa sztabu generalnego Soosa. Ludność zarzuciła Hortego kwiatami, a burmistrz dr. Body wygłosił przemówienie, w którem serdecznie powitał narodową armię. Na tę mowę odpowiedział Horty.

Następnie udał się oddział wojskowy przed gmach parlamentu, gdzie go powitał prezydent ministrów Friedrich. Uroczystość zakończyła się defiladą wojskową.

—o—

LLOYD GEORGE O ROSYI.

WIEDEŃ, 17. listopada. (Pat.). B. K. z Berlina. W Izbie gmin oświadczył Lloyd George w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie polityki rosyjskiej, co następuje: Polityka rządu nie zmieniła się, a oświadczenie, które złożyliśmy w miesiąc po zawarciu zawieszenia broni, ma ważność jeszcze i dziś. Państwa koalicyjne nigdy nie były gotowe do prowadzenia rokowań odnośnie do propozycyi, jakie wyszły od osób nieodpowiedzialnych, chociażby te osoby nawet twierdziły, że otrzymały upoważnienie od rządów nieprzyjacielskich. Nikt nie rokował za mojem pozwoleniem albo też za moją wiedzą o warunkach, na podstawie których miałby być zawarty pokój z bolszewikami. Rząd angielski stara się o ile możności o podniesienie handlu w południowej Rosyi i to nietylko w interesie Rosyi samej, ale także w interesie całego świata, pokojowo usposobionego. Rosya, która nie stanowi groźby dla Europy, posiada dla niej bardzo wielkie znaczenie, posiada bowiem ogromne skarby, a jeżeli zwłoka w zaprowadzeniu ładu w Rosyi miałaby trwać dalej, zachodzi obawa, że wówczas Niemcy ostatecznie położą swą rękę na Rosyi. Także i z czysto ludzkiego stanowiska życzyć sobie należy ustania stanu wojennego.

—o—

AMERYKA NIE BĘDZIE MIESZAŁA SIĘ W SPRAWY EUROPEJSKIE.

PARYŻ, 16. listopada. (Wied. B. K.) Jak z Nowego Jorku donoszą senat amerykański przyjął 46 głosami przeciw 33 następujące zastrzeżenie odnośnie do przystąpienia Ameryki do Związku ludów:

Zjednoczone Stany **nie biorą na siebie żadnego zobowiązania** do ochrony terytoryum albo politycznej niezawisłości jakiegokolwiek kraju, ani też nie będą mieszały się do sporów innych narodów bez względu na to, czy należą one do związku ludów, czy nie. Zjednoczone Stany **nie zobowiązują się** do użyczania swych sił zbrojnych (lądowych czy morskich) dla przeprowadzenia jakiegokolwiek celu na powstanie któregoś z artykułu traktatu paryskiego, chyba że odnośną uchwałę podejmie kongres.

—o—

Śnieżyca we Francyi

WIEDEŃ, 17 listopada (Pat) B. K. z Paryża 16 b. m. Śnieżyca w Paryżu, a szczególności w północnej Francyi trwa dalej. W Paryżu leży śnieg na wysokość 20 cm., a **w Bijonne musiano zastanowić ruch tramwajów.**

Wybory we Francyi.

PRAGA, 17 listopada (Pat.) Cz. b. p. z Paryża. Wybory do parlamentu przeszły w całej Francyi zupełnie spokojnie. Jak się zdaje zwyciężyły listy kandydackie Zjednoczenia t. zw. „Union republicaine" i „entente republicaine", która uzyskała większość z listą kandydacką p. **Longy.** Na liście tej na pierwszem miejscu znajdują się **Viviani, Briand** tudzież obecny minister finansów Klotz.

—o—

AWANTURA W NIEMIECKIEJ KOMISYI ŚLEDCZEJ.

WIEDEŃ, 17. listopada. (Pat.). B. K. z Berlina. Na sobotniem posiedzeniu komisyi śledczej wystosował członek komisyi dr. Kohn do b. sekretarza stanu Helfericha pytania, a Helferich oświadczył, że na te pytania Kohnowi nie odpowie. Mimo kilkakrotnego wezwania przewodniczącego, Helferich obstawał przy swojem twierdzeniu. Prezydyum komisyi udało się na naradę i skazało Helfericha na 300 marek grzywny. Równocześnie oświadczył przewodniczący Warmuth, że nie zgadza się z uchwałą i składa przewodnictwo.

Przewodnictwo objął dr. Gottheim i wezwał Helfericha, ażeby podał powody, dla których nie chce odpowiadać Kohnowi na zapytania. Helferich oświadczył, że Kohn brał pieniądze od rosyjskiej rady sowieckiej, celem wywołania rewolucyi w Niemczech i że Kohnowi nigdy nie będzie odpowiadał, że żadne środki przymusowe i żadna siła tego świata do tego go nie zmusi. Następnie przyszło do burzliwej sceny między Helferichem a Kohnem, przyczem audytoryum wzięło stronę Helfericha. W końcu Helferich opuścił salę, a przewodniczący oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia uwiadomi komisyę w drodze pisemnej.

—o—

Zamknięcie granicy rumuńsko-polskiej.

Główna kwatera w Bukareszcie zarządziła zamknięcie granicy rumuńsko - polskiej wskutek pojawienia się cholery w Polsce (?), w Łodzi, Kowlu i Stryju. Jako punkt przejścia ustanowiono Niepokołowce, gdzie zarządzono przymusową 5-dnową kwarantannę. Podróżni będą poddawani badaniom bakteryologicznym i 2-krotnemu szczepieniu serum. Z powodu braku pomieszczenia może najwyżej 50—60 podróżnych przebywać w Niepokołowcach, resztę ma się odstawiać do Śniatyna.

To zamknięcie granicy tłumaczą w ten sposób, że Rumuni zawarli z pewną firmą szwajcarską umowę o wybicie jubileuszowych marek poczt., które mają być sprzedawane przez 5 dni od 5 do 15 listopada. Rzecz w tem, by tajemnicy tej nie przenieść do Rumunii, by ludność się o tem nie dowiedziała i nie wykupywała marek. Wedle zdania handlarzy, kwarantanna trwać będzie tylko dni kilka. Na tej kombinacyi z markami chce zarobić tylko rząd rumuński, w tym też celu wysłano szefa poczty bukowińskiej maj. Turbatu do Szwajcaryi.

Wedle innej wersyi, powodem zamknięcia granicy dla ruchu podróżn. jest obawa rządu przed wywożeniem lei rumuńskich. Na stacyi Niepokołowce wstrzymują wszystkich bez wyjątku. Wszyscy spać muszą razem na gołych deskach. Wstrzymano również i polskiego kuryera dyplomatycznego.

—o—

LWOWSKA DYREKCYA KOLEJOWA OGŁASZA:

Wskutek zastanowienia ruchu pociągu Nr. 20 na szlaku Rzeszów-Kraków, prowadzić się będzie wagon sypialny ze Lwowa do Krakowa od dzisiaj przy pociągu Nr. 22. Odjazd ze Lwowa 17.05. Pociąg Nr. 42, odchodzący ze Lwowa o 23.35, kursować będzie na razie tylko do Rzeszowa

—o—

Połączenie telefoniczne między Krakowem a Warszawą znowu przerwane.

—o—

Konsum dla zarządu konsumów.

Genialna kombinacya „patryotów“ kolejowych.

W gorączkowem i konkurencyjnem zakładaniu konsumów nie obeszło się bez tego, by tu i ówdzie nie dostali się ludzie pozbawieni etyki i żądni osobistych korzyści.

W dyrekcyi kolejowej we Lwowie garstka krzykaczy, która zawsze i wszędzie reklamują się jako „prawdziwi Polacy“, założyła konsum „Byt“ i na tej podstawie objęła niektóre sklepy w swój zarząd.

Jak i czem karmi ten konsum swoich członków, widzimy.

Prawie przez cały okres tygodnia urzędnicy dyrekcyi nie dostawali chleba, a kiedy ostatecznie ten chleb się pojawi, po zjedzeniu jednej kromki każdy dostawał gwałtownych kurczów i boleści żołądka. — Chleb ten nadaje się obecnie bardziej do kitowania okien, aniżeli do jedzenia. Ale takie dobrodziejstwa spływają tylko na członków „Bytu“, inaczej bowiem karmi się jego zarząd.

Dnia 15 b. m. zauważył woźny z dyrekcyi, że około godziny 8 wieczorem w tajemniczym pokoju w suterynach dyrekcyi odbywa się podejrzane zebranie, że jedni wchodzą, inni wychodzą obładowani. — Uwiadomił więc natychmiast zastępcę prezydenta p. **Pawłuszkiewicza** a ten udał się bezzwłocznie, by się przekonać, czy jacy spiskowcy nie urządzili zebrania.

Gdy wszedł p. Pawluszkiewicz, oczom jego przedstawił się ciekawy widok. Beczka smalcu! Słonina amerykańska w puszkach, wiele trzewików, skrzynie z tytoniem i t. p. Zaciekawiony p. Pawluszkiewicz pyta obecnych: **radnego miasta Lwowa p. Soupera** dyrektora „Bytu“ Zmorę i Sernickiego o wytłumaczenie nagromadzonych zapasów. Oświadczyli oni, że to jest „konsum **członków zarządu** Bytu“, a więc członkowie zarządu konsumu tworzą konsum osobny. Kombinacya nadzwyczajna. Komentarze w tym kierunku są zupełnie zbyteczne. Nie trzeba podnosić, ile krzywdy mieści się w podobnych łajdactwach, za które powinno się bez namysłu winnych postawić przed sądem.

—o—

Z powiatu drohobyckiego.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

DWÓR W RYCHCICACH.

Jeżeli który z czytelników chce sobie uzmysłowić, jak wyglądały stosunki pańszczyźniane w Polsce, niech przeczyta niniejszy artykuł.

Stosunek dworu w Rychcicach do polskiego ludu miejscowego niczem się nie różni od stosunku panującego ongiś w Polsce za czasów pańszczyźnianych. Rolę średniowiecznego ekonoma, wykonawcy poleceń pana względem chłopa spełnia z łaski pana hrabiego Bielskiego pan Zdanowicz, przewyższający może w stosowaniu środków represyjnych średniowieczne metody.

Pewnego dnia w lecie b. r. bydło chłopskie zaszło na pastwisko pańskie. Szkodę gminni taksatorowie otaksowali. Ponieważ oszacowanie wydało się p. Zdanowiczowi za małem, wniósł sprawę na drogę sądową i komisya sądowa nie wiedzieć dla jakiej przyczyny oceniła szkodę aż na 42.000 kor. Wobec czego sprawa oparła się o sąd obwodowy w Samborze.

A oto inny przykład. Hr. Bielski posiada młyn wodny, którego młynówka płynie obok pastwisk gminnych i zalewając je co roku, czyni pastwiska te nieużytecznemi do wypasu w czasie wylewu i po wylewie, albowiem namuł zanieczyszcza trawę do tego stopnia, że powoduje chorobę bydła. Nadto w czasie wylewu młynówki woda wezbrana niszczy powiatową drogę. Jakkolwiek wedle ustawy wodnej za szkody powodowane wodą, używaną do popędu zakładów przemysłowych właściciel jest odpowiedzialnym, mimo to p. hr. Bielski nie odpowiada ani za szkody, powodowane koniecznością hodowania bydła w stajni w czasie trwania wylewów, ani też za straty w inwentarzu żywym wieśniaków, wywołane chorobami wskutek zanieczyszczenia pastwiska namułem. Wszelkie dotychczasowe skargi i utyskiwania wieśniaków żądających odszkodowania i uregulowania młynówki, nie odniosły skutku.

Nadto nadmienić musimy paskarskie zdzierstwo wieśniaków za drzewo, z lasów hr. Bielskiego pochodzące. Za furę opału na pniu bierze hr. Bielski po 200 do 300 kor., jakkolwiek w sąsiednich wsiach biorą właściciele lasów za taką samą furę tylko po 60 kor. Czyż można się dziwić, że niezadowolenie rośnie?

—o—

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można **uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.**

—o—

Z Peczyniżyna.

Znane są ogólnie stosunki aprowizacyjne, panujące obecnie w całej Polsce, wszystkie jednak utyskiwania i słuszne skargi na opłakany stan naszej aprowizacyi byłyby za małe, gdyby miały być miarą istotnej nędzy aprowizacyjnej jednego z naszych gniazd przemysłu naftowego, którem jest Peczyniżyn. Produkcya tak ważnego artykułu jak nafta, będącego monopolem w całej Europie środkowej, źródła, które w skuteczny sposób mogłoby zapobiedz niedoli aprowizacyjnej Polski, nie zapobiega nietylko rażącej nędzy sfer pracujących, ale owszem służy czynnikom, w których rękach fabryki nafty spoczywają, do bezlitościwego gnębienia sił roboczych.

Robotnik fachowy, obeznany dokładnie z wszystkiemi gałęziami pracy w przemyśle naftowym, który w swoim zawodzie stargał przeważną część swego życia, pobiera przy obecnych stosunkach drożyźnianych najwyżej 23 koron dziennie, a takich „dobrze płatnych“ robotników jest na 80 ludzi, w Rafineryi naftowej w Peczyniżynie pracujących, zaledwie czterech. Z pozostałej liczby połowa robotników płatną jest po 14—20 kor., reszta zaś tylko po 6—10 kor. dziennie przy 9-cio godzinnym dniu roboczym!

Zapytujemy przy tej sposobności, czy świadomość firmy sięga tylko w kierunku wyzysku sił roboczych, zaś do istniejących, ustawą zabezpieczonych przepisów, zabezpieczających 8-mio godzinny dzień pracy nie dochodzi?

Robotnik, pracujący nad miarę nie ma wcale warunków nawet do marnej egzystencyi wobec panującej drożyzny i ogólnego braku artykułów żywnościowych, na które w Peczyniżynie nie ma ceny.

Brak drzewa, kartofli, zboża ubrań i widoków na polepszenie — oto obraz nędzy, dotkliwie dający się we znaki nietylko robotnikom, ale wszystkim mieszkańcom Peczyniżyna. Że powołane czynniki istotnie nie biorą sobie do serca beznadziejnego położenia niech poświadczy fakt, iż od czasu wkroczenia armii polskiej do Peczeniżyna robotnicy dostawali tylko 6 kg mąki, a raczej 6 kg czystego grysu, którym przed wojną nawet wieprzy nie karmiono, na osobę miesięcznie. A przecież grys w ilości 20 dkg dziennie na osobę to chyba parodya pomocy aprowizacyjnej!

Dopiero na usilną interwencyę delegata robotniczego z Drohobycza Starostwo miejscowe przyobiecało zająć się bliżej losem robotników i na zapieczętowanie swoich dobrych intencyi przydzieliło im jednorazowo na głowę po 25 dkg cukru.

Kończąc żądamy stanowczej interwencyi i wglądnięcia sfer rządowych w warunki ekonomicznego życia robotników oraz natychmiastowego usunięcia wyzysku sił roboczych przez podwyższenie zarobku dziennego i skrócenia dnia roboczego w myśl przepisów ustawy.

—o—

We Francyi podobnie, jak u nas.

W artykule pod ironicznym tytułem: „Świetna sytuacya“ pisze Marcel Cachin w „Humanité“:

„Jesteśmy u wstępu zimy, zimy wczesnej, która zapowiada się bardzo ostro. Brak węgla. Gospodynie domu już rozpoczynają wystawanie w śniegu przed sklepami kupców; może zabraknąć elektryczności skutkiem braku materyału palnego; niektóre kompanie kolei żelaznej oświadczają, że ich zapasy węgla są wyczerpane i że ratują się materyałem z dnia na dzień.

Komisye rozjemcze, ustanowione dla regulowania spraw mieszkaniowych, rozstrzygają prawie zawsze brutalnie na korzyść właścicieli. W tym czasie śniegów i deszczu byłoby nieroztropne w najwyższym stopniu wyrzucać rodziny, które nie mogą czynszu zapłacić, na ulicę, ponieważ nigdzie nie ma wolnych mieszkań. Nie ma nawet miejsca w umeblowanych hotelach, które mieszczą obecnie 300.000 osób, zamiast 110.000 w r. 1910!

Mimo nędzy finansowej kraju rząd nie odważył się przed wyborami przedłożyć uchwalenia nowych podatków. Po 16 listopada pan Klotz (min. skarbu) będzie musiał wyrzec się tego nędznego wybiegu. Bo czyż podatki te nałożyłoby się na kapitał, na zyski wojenne? Z pewnością zechce się podwyższyć podatki pośrednie, aby zapełnić pustą kasę.

Litr mleka w Paryżu kosztuje 19 sous i jest ono racyonowane, jaja kosztują 0'75 fr. za sztukę; mięso jest po cenach nieprzystępnych, obuwie i odzież niemożliwa do nabycia, a z każdym dniem ceny rosną.

Czyż dziwicie się wobec tego, że robotnicy i ich rodziny demonstrują, protestują, niepokoją się o dzień jutrzejszy? Czy dziwicie się licznym strejkom i ciągłym agitacyom? Robotnicy nie są zwolennikami systematycznego gwałtu, przewrotu tylko dla przewrotu. Gdyby wszystko szło dobrze, nie przyszłoby z ich strony do żadnego niepokoju. Lecz skoro „kompetencye“ kapitalistyczne, skoro burżuazyjna administracya, skoro „cywilizacya“ obecna nic im nie daje po okropnościach wojny, jak tylko ruinę, głód, zimno drożyznę, przygotowują się do ujęcia w swe ręce spraw publicznych. Dadzą oni temu wyraz za kilka dni przy wyborach wobec nieprawdopodobnego zbiegowiska kandydatów burżuazyjnych, którzy ośmielają się jeszcze bezwstydnie stawać przed ludem francuskim po tych wszystkich, danych przez siebie dowodach egoizmu, braku przewidywania braku serca i inteligencyi“.

Nowość dla bibliotek ludowych!

W tych dniach opuściły prasę następujące wydawnictwa:

PROWOKATOR

ilustrowana powieść J. Korzeniowskiego. Cena K. 28.—

Z BURZLIWEJ DOBY

mowy sejmowe posła J. Daszyńskiego. Cena K. 8.—

KLĘSKI NIEMCÓW NAD BAŁTYKIEM.

WARSZAWA. 16 listopada. (Pat.). Z Rygi. Ofenzywa wojsk łotewskich została uwieńczona najzupełniejszem powodzeniem. Niemieckie siły zbrojne są w odwrocie na całej linii. Wojska łotewskie, popierane ogniem artyleryi okrętów koalicyi, przekroczyły 10 bm. granicę kurlandzką, odrzucając Niemców mimo zaciętego oporu z ich strony. W ciągu nocy z 10 na 11 bm. opór armii nieprzyjacielskiej został na całym froncie pod Rygą przełamany. Wojska łotewskie jakkolwiek źle odziane i bardzo niedostatecznie zaopatrzone, przeprawiły się przez Dźwinę i po brawurowym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia, położone na lewym brzegu rzeki.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. odbędzie się w środę 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek 8.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek 8. — Sprawy bardzo ważne!

POSIEDZENIE PREZYDYUM KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek l. 8.

KOMISYA GOSPODARCZA związków zaw. w Borysławiu urządza dnia 22 b. m. w sali Sokoła wieczorek popisowy. Muzyka własna, bufet we własnym zarządzie. Wstęp na salę 15 K i 10 K. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIW. LUDOWEGO im A. Mickiewicza odbędzie się 20. bm. we wtorek o godz. 6-tej wiecz., w lokalu pl. Akademicki 1, I. p.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

KARTY NAFTOWE. Odnośnie do komunikatu z dnia 14-go listopada 1919, L. 3964, w sprawie wydawania kart naftowych przez biura okręgowe, podaje się do wiadomości, że w razie wyłonienia się kwestyi przy wydawaniu tychże kart co do tego, czy dane mieszkanie oświetlone jest naftą, czy też ma oświetlenie elektryczne, winna interesowana strona przedłożyć jako dowód poświadczenie właściciela lub zarządcy realności.

Zarazem wzywa się właścicieli i zarządców realności do wydawania na żądanie partyi tego rodzaju poświadczeń.

Wydawanie poświadczeń niezgodnych z prawdą będzie sądownie ścigane. Zarazem podaje się do wiadomości, że od każdej karty należy złożyć należytość w kwocie 50 halerzy.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan SZCZYREK. Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 1?